

Ks. Paweł Tarasiewicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

---

### Jan Paweł II wobec ewulucjonizmu

---

**T**ermin *ewulucjonizm* wielokrotnie pojawiał się w wypowiedziach Jana Pawła II. Najbardziej jednak znanym wystąpieniem Papieża, w którym odniósł się on do ewulucjonizmu, było jego *Przesłanie z 22 października 1996 r.*, skierowane do członków Papieskiej Akademii Nauk<sup>1</sup>. Znalazły się w nim słowa na tyle znaczące i zaskakujące, iż wywołały lawinę komentarzy zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników ewulucjonizmu.

Niektórzy uznali *Przesłanie* za niepodważalny dowód bezprecedensowej akceptacji ewulucjonizmu przez Kościół rzymskokatolicki, podkreślając, że Papież „pogodził się z Darwinem”, „zaakceptował teorię ewulucji”, „pobłogosławił naturalną selekcję”, „popiera akceptację ewulucji”, czy też że „zdecydowanie ustawił autorytet nauczający Kościoła Katolickiego po stronie opinii, że ciało ludzkie nie zostało bezpośrednio stworzone przez Boga, ale że jest produktem ewulucji”<sup>2</sup>. Inni przyjęli tę samą wypowiedź Ojca Świętego jako jednoznaczne oświadczenie, iż nie ma konfliktu między ewulucyjną teorią powstania człowieka a chrześcijańską koncepcją

---

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *Orędzie życia. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk (22 października 1996 r.)*, „W drodze”, 1997, nr 9, s. 43-46. Cytowane dalej jako *Przesłanie*.

<sup>2</sup> Por. M. Giertych, *Papież o ewulucji*, „Na Początku...”, 1999, nr 3, s. 71 ([creationism.org.pl/artykuly/MGiertych2](http://creationism.org.pl/artykuly/MGiertych2) - 4.III.2007).

stworzenia<sup>3</sup>. Jeszcze inni, komentując *Przesłanie* w kontekście innych wypowiedzi Papieża, dostrzegli w nim wyraźny argument na rzecz odrzucenia ewolucjonizmu, będącego kapitulacją ludzkiej inteligencji<sup>4</sup>.

Niezgodność interpretacji papieskiego stanowiska wobec ewolucjonizmu jest wystarczającym motywem podjęcia kolejnej próby jego zrozumienia. Głównym celem niniejszej pracy jest odpowiedź na pytanie: jakie stanowisko ostatecznie zajął Jan Paweł II wobec ewolucjonizmu? Realizacja tak sformułowanego zadania przebiegać będzie w trzech etapach. Pierwszy z nich zostanie poświęcony powodom, dla których Papież zajął się teorią ewolucji. Następny dotyczyć będzie granic kompetentnej dyskusji na temat ewolucjonizmu. W ostatnim natomiast zostanie przedstawiona papieska ocena teorii ewolucji.

## Dlaczego ewolucjonizm?

Od czasu wydania książki Gerarda Kerkuta pt. *The Implications of Evolution* (1960) funkcjonuje podział na szczególną teorię ewolucji (mikroewolucję) oraz ogólną teorię ewolucji (makroewolucję). Mikroewolucja opisuje drobne zmiany organiczne (zazwyczaj odwracalne) zachodzące w granicach danego gatunku w stosunkowo krótkim czasie. Do niedawna jednym z najmodniejszych przykładów mikroewolucji były zmiany ubarwienia owadów pewnego gatunku wywołane przemysłowym skażeniem danego środowiska (tzw. melanizm przemysłowy). Zanieczyszczenia te spowodowały

---

<sup>3</sup> Por. *Oświadczenie katolickich wykładowców filozofii przyrody*, 20 października 2006 ([ekai.pl/serwis/?MID=11737](http://ekai.pl/serwis/?MID=11737) - 28.II.2007).

<sup>4</sup> Por. Ch. Schönborn, *Odnajdywanie zamysłu w przyrodzie*, tłum. P. Lenartowicz, „Filozoficzne Aspekty Genezy”, 2005/2006, t. 2/3, s. 19-22 ([www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/?action=tekst&id=72](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/?action=tekst&id=72) - 5.I.2008).

ściemnienie okolicznej flory, które na tyle utrudniło maskowanie się owadom o jasnej barwie, że stały się one dużo łatwiejszym łupem dla polujących na nie ptaków, niż owady o barwie ciemniejszej. Żerujące ptaki jako czynnik doboru naturalnego doprowadziły ostatecznie do mikroewolucji, czyli do tego, że w danej populacji owadów, w miejsce liczebnej równowagi osobników jasnych i ciemnych, zaczęły dominować te ostatnie jako mniej widoczne dla drapieżników. Makroewolucja z kolei dowodzi, że „wszystkie ożywione formy świata wyłoniły się z jednego źródła, które samo pochodziło z formy nieorganicznej”<sup>5</sup>. Właśnie ogólna teoria ewolucji zwana jest dzisiaj ewolucjonizmem, ewolucją organiczną, lub po prostu ewolucją.

W ostatnich dziesięcioleciach ewolucjonizm osiągnął wśród teorii przyrodniczych niezmiernie wysoką rangę. Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt, „że teoria ta zyskiwała stopniowo coraz większe uznanie naukowców w związku z kolejnymi odkryciami dokonywanymi w różnych dziedzinach nauki. Zbieżność wyników niezależnych badań – bynajmniej nie zamierzona i nie prowokowana – sama w sobie stanowi znaczący argument na poparcie tej teorii”<sup>6</sup>. W ocenie ewolucjonizmu jednak wiele autorytetów naukowych i intelektualnych idzie znacznie dalej, propagując pogląd, że liczne i solidne świadectwa empiryczne wręcz zmuszają do jego akceptacji<sup>7</sup>. Ogromna rzesza uczonych uznaje go za jedyną

---

<sup>5</sup> B. Thompson, *Implikacje ewolucjonizmu*, tłum. K. Jodkowski, „Na Początku...”, 2001, nr 10, s. 292-306 ([creationism.org.pl/artykuly/Bthompson](http://creationism.org.pl/artykuly/Bthompson) - 4.III.2007). Zob. M. Pajewski, *Melanizm przemysłowy. Jeszcze jedna bajka ewolucjonistów...*, „Na Początku...”, 1999, nr 3, s. 80-86 ([creationism.org.pl/artykuly/MPajewski44](http://creationism.org.pl/artykuly/MPajewski44) - 18.I.2008).

<sup>6</sup> *Przesłanie*, nr 4.

<sup>7</sup> Por. J. Kozłowski, *Teoria ewolucji: czy konflikt między nauką i wiarą jest nieunikniony?*, „Nauka”, 2005, nr 3, s. 52: „Dlatego możemy na gruncie współczesnej nauki przedstawić podstawy teorii Darwina znacznie jaśniej i bardziej

teorię, która próbuje wyjaśnić powstanie życia na Ziemi w sposób naukowy. Dominacja zatem ewolucjonizmu we współczesnej nauce wydaje się być ogromna<sup>8</sup>.

Widocznym wskaźnikiem akceptacji, jaką cieszy się teoria ewolucji w świecie nauki, są deklaracje indywidualnych uczonych, bądź też całych gremiów złożonych ze specjalistów w różnych dziedzinach. George Coyne SJ, na przykład, były dyrektor Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego, nazwał ewolucjonizm tym, co najlepsze we współczesnej nauce<sup>9</sup>. Zaś senat Uniwersytetu Warszawskiego w swoim oświadczeniu z października 2006 r. podkreślił, że ewolucja jest faktem oczywistym i że obecnie już nikt nie stara

---

przekonująco niż uczynił sam twórca tej wielkiej teorii. Nawet więcej, dziś można łatwo pokazać, że ewolucja zgodna z mechanizmem darwinowskim musi zachodzić”. Oraz P. E. Johnson, *Reguły rozumowania darwinizmu*, tłum. K. Jodkowski, w: *Metodologiczne aspekty kontrowersji ewolucjonizm-kreacjonizm, Realizm. Racjonalność. Relatywizm*, red. K. Jodkowski, Lublin 1998, s. 460-472, m.in.: „Prestiż elity naukowej i ogólnie klasy intelektualistów mocno jest zaangażowany po stronie poglądu, że ewolucja – w sensie ślepego zegarmistrza – jest albo faktem, albo teorią tak dobrze popartą przez świadectwo empiryczne, że jedynie ignorant lub ludzie całkowicie pozbawieni rozumu nie chcą w nią wierzyć” ([creationism.org.pl/artykuly/PEJohnsonI](http://creationism.org.pl/artykuly/PEJohnsonI) - 4.III.2007).

<sup>8</sup> Por. J. Nurzyński, *Teoria ewolucji w świetle nauki i Biblii*, „Na Początku...”, 2001 nr 1-3, s. 17-27 ([creationism.org.pl/artykuly/Jnurzynski](http://creationism.org.pl/artykuly/Jnurzynski) - 4.III.2007). Zewnętrzny jednak obserwator dyskusji naukowych może dziś zasadnie zapytać: dlaczego ewolucjonizm jako teoria wyjaśniająca powstanie życia na Ziemi jest uważana za jedyną? Właściwą alternatywą dla ewolucjonizmu wydaje się być **kreacjonizm naukowy**, czyli teoria inteligentnego projektu. Zob. szerzej na ten temat: K. Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, Warszawa 2007; oraz liczne teksty na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego ([creationism.org.pl](http://creationism.org.pl)).

<sup>9</sup> Zob. M. Hilbert, *Darwinowskie podziały. Papież, kardynał, jezuita i ewoluująca debata nad pochodzeniem*, „Filozoficzne Aspekty Genezy”, 2005/2006, t. 2/3, s. 51, 58, 59. ([www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=99](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=99) - 12.XII.2007).

się jej udowadniać. Zauważył przy tym, że aktualne badania nad ewolucją dotyczą jedynie jej mechanizmów, o których wiadomo coraz więcej, jako że każdy rok przynosi nowe informacje o przebiegu tego procesu<sup>10</sup>.

Wyraźnym potwierdzeniem supremacji teorii ewolucji na terenie nauk przyrodniczych jest pełniona przez nią funkcja ostatecznego wyznacznika naukowości dla wszelkich terminów, praw, hipotez itp.<sup>11</sup>. Faktem jest bowiem to, że poszczególne dyscypliny akademickie najczęściej starają się dzisiaj podporządkować kolejne opracowania wyników swoich badań właśnie tej teorii. Dane zjawisko biologiczne, na przykład, które w świetle aktualnego opisu naukowego wydaje się przeczyć zasadom ewolucjonizmu, z reguły jest poddawane dalszym badaniom aż do uzgodnienia sposobu, w jaki mogło ono wyewoluować<sup>12</sup>.

Współczesny ewolucjonizm jawi się wyraźnie jako unikalna teoria naukowa o charakterze multidyscyplinarnym i niezmiernie wysokiej randze. Jego autorytet więc i skala oddziaływania budzą zrozumiały szacunek również w środowiskach pozanaukowych<sup>13</sup>. Swój respekt dla teorii ewolucji Jan Paweł II wyraził, mówiąc – w nawiązaniu do encykliki Piusa XII pt. *Humani generis*, która uznała ewolucjonizm za hipotezę, – iż „dzisiaj, prawie pół wieku

---

<sup>10</sup> Stanowisko władz uczelni w tej sprawie przekazał PAP rzecznik prasowy UW, Artur Lompart, dn. 19 października 2006 r. Zob. *Wykładowcy o teorii ewolucji* ([www.eduskrypt.pl/wykladowcy\\_o\\_teorii\\_ewolucji-info-3189.html](http://www.eduskrypt.pl/wykladowcy_o_teorii_ewolucji-info-3189.html) - 12.XII.2007).

<sup>11</sup> Por. J. Herbut, *Hipoteza*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2003, s. 488: „Węzłową jednostkę nauki stanowi dopiero teoria; poszczególne terminy, prawa i hipotezy są naukowe, jeśli należą do jakiejś teorii”.

<sup>12</sup> Kozłowski, *Teoria ewolucji*, s. 57-58.

<sup>13</sup> Por. M. Słomka, *Ewolucjonizm chrześcijański. O pochodzeniu człowieka*, Lublin 2004, s. 63.

po publikacji [tej] encykliki, nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą<sup>14</sup>.

Formalnym zatem motywem, dla którego Jan Paweł II zabierał głos w sprawie ewolucjonizmu, był z pewnością wysoki prestiż tej teorii w świecie współczesnej nauki. Jednak nie był to jedyny powód. Wspólnym bowiem i zarazem kulminacyjnym przedmiotem zainteresowań zarówno teoretyków ewolucji, jak i Papieża, była bez wątpienia prawda o człowieku<sup>15</sup>.

Ojciec Święty dostrzegał realną szansę pełniejszego zrozumienia osoby ludzkiej w dialogu między nauką, filozofią i teologią<sup>16</sup>. Wzajemny bowiem antagonizm nauki, filozofii i teologii sprawia, że uderzają one ostatecznie w dobro samego człowieka i nie są w stanie spełniać właściwych sobie zadań w ludzkiej kulturze. Wyalienowana nauka łatwo ulega złudzeniu, że tylko ona dysponuje poznaniem prawdy ostatecznej. Wyobcowana filozofia traci nadzieję na poznanie prawdy i koncentruje się na samym jej poszukiwaniu, przez co nieuchronnie kieruje się w stronę sceptycyzmu, agnostycyzmu lub nihilizmu. Wreszcie odizolowana teologia poszukuje własnej autonomii na gruncie idealizmu, który

---

<sup>14</sup> *Przesłanie*, nr 4.

<sup>15</sup> Por. tamże, nr 5: „Magisterium Kościoła jest bezpośrednio zainteresowane kwestią ewolucji, ponieważ dotyka ona koncepcji człowieka, o którym Objawienie poucza nas, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże”.

<sup>16</sup> Zob. Jan Paweł II, *Prawda, która rządzi światem i kieruje życiem ludzi*, Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk (10.XI.2003): „Coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że prawda naukowa, która ze swej natury należy do Prawdy Bożej, może dopomóc filozofii i teologii w pełniejszym rozumieniu osoby ludzkiej oraz Bożego Objawienia na temat człowieka – pełnego i doskonałego Objawienia w Jezusie Chrystusie. Wraz z całym Kościołem wyrażam głęboką wdzięczność za to ważne wzajemne ubogacanie się w poszukiwaniu prawdy i dobra całej ludzkości” ([opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/pap\\_akad\\_nauk\\_10112003.html](http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pap_akad_nauk_10112003.html) - 7.IV.2007).

z reguły wystawia ją na niebezpieczeństwo fideistycznych błędów i przesądów<sup>17</sup>.

Merytorycznym więc powodem wypowiedzi Papieża – powodem, który zakładał istnienie dialogu między nauką, filozofią i teologią w myśl zasady, że „prawda nie może zaprzeczać prawdzi”<sup>18</sup> – był zamiar analizy ostatecznych wniosków antropologii ewolucjonistycznej<sup>19</sup>.

## Kompetencje w dyskusji

Ewolucjonizm nie jest faktem przyrodniczym, ale kulturowym. Znaczy to, że nie jest on daną empiryczną, lecz próbą interpretacji pewnych danych doświadczenia naukowego. Potwierdził to

---

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Posłanie Jego Świątobliwości do Ojca George'a Coynéa, Dyrektora Obserwatorium Watykańskiego*, tłum. J. Dembek, w: *Refleksje na rozdrożu. Wybór tekstów z pogranicza wiedzy i wiary*, wybór, wstęp i posłowie St. Wszolek, Tarnów 2000, s. 248; tenże, *Fides et ratio*, nr 45-48; tenże, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga*, Przemówienie do naukowców (25 maja 2000 r.), „L'Osservatore Romano” (PL), 2000, nr 7-8, s. 22: „W ciągu minionych stuleci nauka, której odkrycia budzą zachwyt, odgrywała bardzo doniosłą rolę i była czasem uważana za jedyne kryterium prawdy lub za drogę do szczęścia. Refleksja oparta wyłącznie na zasadach naukowych próbowała wpoić nam kulturę sceptycyzmu i zwątpienia. Nie chciała brać pod uwagę istnienia Boga ani rozpatrywać człowieka w kontekście tajemnicy jego pochodzenia i kresu, jak gdyby przyjęcie takiej perspektywy kwestionowało pozycję samej nauki. Przyjmowała czasem, że Bóg jest jedynie tworem umysłu, który nie ostoi się próbom poznania naukowego. Takie postawy doprowadziły do oddalenia się nauki od człowieka i od roli służebnej, jaką winna ona pełnić wobec niego”.

<sup>18</sup> *Przesłanie*, nr 2.

<sup>19</sup> Por. P. Lenartowicz, *Czy Papież uznał wiarygodność teorii ewolucji?*, „Na Początku...” 1997, nr 1 (82), s. 7-11: „Głównym motywem wypowiedzi Papieża jest pytanie o naturę człowieka, a jeszcze dokładniej, problem jego początków” ([creationism.org.pl/artykuly/Plenartowicz](http://creationism.org.pl/artykuly/Plenartowicz) - 4.III.2007).

Jan Paweł II, mówiąc, że teoria „jest konstrukcją metanaukową, odrębną od rezultatów obserwacji, ale zgodną z nimi. Dzięki teorii można połączyć w całość pewien zbiór niezależnych od siebie danych i faktów, i wyjaśnić je w ramach jednolitej interpretacji”<sup>20</sup>. Jedno z przytoczonych tutaj słów Papieża jest szczególnie znaczące. Nie nazwał on bowiem teorii konstrukcją „naukową”, lecz „metanaukową”<sup>21</sup>. W ten właśnie sposób zaakcentował on obecność elementu filozoficznego na terenie każdej teorii naukowej. W przypadku teorii ewolucji nie sposób przecież nie zauważyć jej istotnych elementów składowych wyjętych z filozofii. Ojciec Święty odnotował ten fakt, mówiąc, że „sformułowanie teorii takiej jak ewolucjonizm wymaga nie tylko przestrzegania zgodności z danymi uzyskanymi z obserwacji, ale także zapożyczenia pewnych pojęć z filozofii przyrody”<sup>22</sup>.

Trafność papieskiego spostrzeżenia potwierdza chociażby oświadczenie amerykańskiej instytucji zrzeszającej nauczycieli biologii, która – definiując ewolucję jako proces niekontrolowany, bezosobowy, nieprzewidywalny, naturalny i przypadkowy – posłużyła się językiem nie nauki, lecz filozofii<sup>23</sup>. Innym przykładem

---

<sup>20</sup> *Przesłanie*, nr 4.

<sup>21</sup> Karl Popper również nie nazywał ewolucjonizmu teorią naukową, ponieważ nie opiera się on na bezpośredniej obserwacji powstania świata. Według niego, ewolucjonizm mieści się w kategorii metafizyki (zob. Z. Ples, *Naukowa religia człekokształtnych*, „Na Początku...”, 1999, nr 7, s. 194-206 [creationism.org.pl/artykuly/Zples - 4.III.2007]). Z kolei, według prof. Kazimierza Jodkowskiego, ewolucjonizm znajduje podstawowe uzasadnienie nie w empirii, lecz w swojej filozoficznej (materialistyczno-naturalistycznej) wizji zarówno rzeczywistości, jak i nauki (zob. K. Jodkowski, *Filozoficzna natura sporu ewolucjonizm-kreacjonizm. Refleksje po lekturze tekstu Phillipa E. Johnsona*, „Na Początku...”, 2000 nr 7-8, s. 211-217 [creationism.org.pl/artykuly/KJodkowski4 - 4.III.2007]).

<sup>22</sup> *Przesłanie*, nr 4.

<sup>23</sup> National Association of Biology Teachers, *Oświadczenie w kwestii nauczania ewolucji*, 1995 (cyt. za: D. Sagan, *Kardynał Schönborn a stanowisko Kościoła*



filozoficznych implikacji uwikłanych w próbę interpretacji mechanizmu ewolucji są poglądy Jacquesa Monoda, laureata Nagrody Nobla z dziedziny fizjologii i medycyny w 1965 r. Z naukowego punktu widzenia, takie zjawiska, jak powstawanie systemów teleonomicznych, rozwój systemu metabolicznego oraz powstanie kodu genetycznego wraz z jego mechanizmem translacyjnym, jawiły mu się jako coś nadzwyczajnego, nieprawdopodobnego i zagadkowego. Na tej podstawie Monod wnioskował, że racjonalność biosfery jest nie do utrzymania i musi ustąpić miejsca przypadkowi. Przypadek, jak dowodził, jest jedynym twórczym źródłem innowacji w biosferze, która nie podlega rygorom pierwszych zasad. W konsekwencji Monod opowiedział się za indeterministyczną wizją natury jako takiej, utrzymując tym samym, że powstanie ludzkiego gatunku jest również nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności<sup>24</sup>.

Do zbioru zatem konstytutywnych czynników ewolucjonizmu należą nie tylko wyniki poszczególnych badań naukowych, lecz również określony typ filozofii. Gdyby teoria ewolucji zawierała jedynie skomplikowany opis zjawisk przyrodniczych, wówczas

---

*katolickiego wobec sporu kreacjonizmu z ewolucjonizmem*, „Filozofia Nauki”, 2006 nr 1, s. 110 [[www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=92](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=92) - II XII 2007]).

<sup>24</sup> Zob. J. Monod, *Przypadek i konieczność. Esej o filozofii biologii współczesnej*, tłum. J. Bukowski, Warszawa 1979. Twierdził on, że „trzeba skończyć z prastarą animistyczną wiarą w ciągłość świata organicznego i w jakąkolwiek konieczność ewolucji. Jeżeli się zważy, czego uczy biologia molekularna, nie zostaje nawet cień wątpliwości. Tylko przypadkiem powstało życie na Ziemi. Tylko przypadkiem zjawił się każdy poszczególny gatunek. I tylko przypadkiem istnieje dziś człowiek. Taka jest prawda. Trzeba się z nią pogodzić, z nią żyć, na niej budować. Życie pojawiło się na Ziemi: jakie przed tym wydarzeniem było prawdopodobieństwo jego wystąpienia? [...] jego aprioryczne prawdopodobieństwo było potencjalnie rzecz biorąc równe zeru. Człowiek musi zrozumieć, że jest tylko przypadkiem” (cyt. za: K. Jodkowski, *Rodzaje procesu ewolucyjnego i sens przypadku*, „Filozofia Nauki”, 2006 nr 1, s. 173).

stałaby się czymś hermetycznym, dostępnym jedynie wąskiemu gronu uczonych. W świetle wypowiedzi Jana Pawła II taki ekskluzywizm jest czymś obcym ewolucjonizmowi<sup>25</sup>. Do kompetentnej zatem dyskusji na temat teorii ewolucji może włączyć się zarówno wykwalifikowany przyrodnik, jak również filozof czy teolog – każdy w granicach swojej profesji. Ewolucjonizm bowiem domaga się profesjonalizmu przyrodnika, kiedy mowa o naukowej weryfikacji zawartych w nim danych eksperymentalnych, natomiast – filozofa lub teologa, gdy chodzi o rekonstrukcję obecnych w nim danych filozoficznych lub teologicznych, które pojawiają się bądź w podstawach tej teorii, bądź też w jej uogólnieniach<sup>26</sup>.

Niejednorodna struktura ewolucjonizmu, jako teorii filozoficzno-naukowej, przyczynia się z kolei do zróżnicowania jego form. Jan Paweł II zauważył, że wielość teorii ewolucji „wynika z jednej strony z różnych sposobów wyjaśniania mechanizmu ewolucji, a z drugiej – z różnych filozofii, które stanowią ich punkt odniesienia”<sup>27</sup>. Autor *Przesłania* podzielił następnie filozoficzne interpretacje

---

<sup>25</sup> Inny pogląd w tej sprawie prezentuje prof. Jan Kozłowski. Według niego, teorie naukowe nie zawierają elementów filozoficznych, ponieważ interpretacje filozoficzne „wykraczają poza linię demarkacyjną między naukami przyrodniczymi i metafizyką”. Zob. Kozłowski, *Teoria ewolucji*, s. 60.

<sup>26</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Aspekty filozoficzne teorii ewolucji*, „Znak” 12 (1960) nr 6, s. 792: „Jeśli biochemikowi, czy też przyrodnikowi-teoretykowi wolno stać w nauce na dowolnie przyjętej podstawie badawczej, nawet na podstawie filozoficznej nieprawdziwej (wówczas także jego rezultaty będą bardzo ciekawe i poznawczo wzbogacające), to filozofia winna przede wszystkim ujawnić taką postawę”. Oraz M. Giertych, *Wokół ewolucji*, „Na Początku...”, 1999 nr 3, s. 73-76: „W tym ujęciu hipoteza (H) podlega przyrodniczej weryfikacji, czym się Kościół nie zajmuje, a zawarte w teorii (T) elementy dodatkowe, filozoficzne, teologiczne i inne objęte są zainteresowaniem Kościoła, gdyż rzutują na jego naukę. To nimi zajmuje się Ojciec Święty. One ograniczają teorię ewolucji, a nie weryfikują jej” ([creationism.org.pl/artykuly/MGiertych3](http://creationism.org.pl/artykuly/MGiertych3) - 4.III.2007).

<sup>27</sup> *Przesłanie*, nr 4.

mechanizmu ewolucji na materialistyczno-redukcyjny i spirytualistyczny. Natomiast ocenę każdej z nich pozostawił najpierw kompetencjom filozofii, a następnie – teologii<sup>28</sup>.

## Wartość ewolucjonizmu

Wypowiedzi Jana Pawła II na temat teorii ewolucji zawierają jej ocenę z perspektywy filozoficznej i teologicznej. Koncentrują się one zwłaszcza na tych interpretacjach mechanizmu ewolucji, które wnioskuje o jego przypadkowości i naturalizmie.

W świetle ewolucjonizmu absolutnie podstawową właściwością wszystkich procesów przyrodniczych jest połączenie mechanizmu doboru naturalnego z powstawaniem mutacji<sup>29</sup>. Mutacje te jednak mają charakter przypadkowy. Oznacza to, że wcale nie muszą one prowadzić do lepszego przystosowania się organizmu do środowiska: niektóre z tych zmian zwiększają to przystosowanie, inne natomiast je zmniejszają, a jeszcze inne mają charakter neutralny<sup>30</sup>.

Przypadkowy charakter procesów ewolucji jest istotną przeszkodą na drodze pojednania zwłaszcza teistycznych i naturalistycznych interpretacji mechanizmu ewolucji. Wydaje się bowiem, że teiści ewolucjoniści, twierdząc, że świat ma swego rozumnego Stwórcę, powinni konsekwentnie przyjmować, że ewolucja ma charakter zaplanowany, ukierunkowany i celowy. Bywa jednak inaczej. Ewolucjonizm teistyczny, chcąc pozostać w zgodzie z poglądem dominującym we współczesnej nauce, uznaje tezę, że mechanizm

---

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Kozłowski, *Teoria ewolucji*, s. 54.

<sup>30</sup> Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem*, s. 46. Por. Kozłowski, *Teoria ewolucji*, s. 53: „Losowość mutacji oznacza tylko, że prawdopodobieństwo ich zajścia jest dokładnie takie samo, gdy mutacja będzie z punktu widzenia organizmu korzystna, jak i niekorzystna”.

ewolucji ma charakter niezaplanowany, niekierowany i przypadkowy<sup>31</sup>. W następstwie popada w wewnętrzną sprzeczność, przed którą broni się zwykle na dwa sposoby. Z jednej strony ewolucjonizm ten może argumentować na rzecz tezy, że przypadek w procesie ewolucji jest złudzeniem. Niestety, jego uzasadnienie ujawnia wówczas wyraźne znamiona agnostycyzmu<sup>32</sup>. Z drugiej natomiast, może on zakładać, że przypadek jest świadomie wykorzystany przez rozumnego Stwórcę świata. Wówczas jednak sięga on z konieczności po argumenty z zakresu deizmu<sup>33</sup> lub panenteizmu<sup>34</sup>.

Jan Paweł II wyraźnie odrzucił te interpretacje mechanizmu ewolucji, które wnioskuje o jego przypadkowości. „Mówienie o przypadku w Kosmosie – przekonywał Papież, – który jest tak

---

<sup>31</sup> Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem*, s. 69.

<sup>32</sup> Por. J. Kozłowski, *Ewolucja – szokująco prosty mechanizm i jego zadziwiająca konsekwencje*, „Znak”, 2001 nr 3, s. 8-25: „Nie możemy z pozycji ziemskiego obserwatora odróżnić ślepych sił ewolucji od ingerencji Boga. Nie dowiemy się, czy powstanie człowieka to czysty przypadek czy też wola Stwórcy. Możemy tylko wierzyć. Lub nie wierzyć” ([www.eko.uj.edu.pl/kozłowski/pliki/Znak\\_ewolucja.pdf](http://www.eko.uj.edu.pl/kozłowski/pliki/Znak_ewolucja.pdf) - 12.XII.2007). Oraz Sagan, dz. cyt., s. 112: George Coyne twierdzi, że przypadek „to sposób, w jaki my, naukowcy, postrzegamy Wszechświat. To nie ma nic wspólnego z Bogiem. Wszechświat nie jest przypadkowy dla Boga, ale jest przypadkowy dla nas” ([www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=92](http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=92) - 11.XII.2007).

<sup>33</sup> Np. ks. prof. Michał Heller utrzymuje, że jeśli „na ten sam proces patrzy teolog, ze swojego punktu widzenia ma prawo powiedzieć, że to Bóg – stwarzając świat – określił strategię wkomponowywania przypadków w działanie praw przyrody. Oczywiście Stwórca mógł wykorzystać ewolucję do urzeczywistnienia swoich celów. Teolog ma prawo powiedzieć, że Bóg działa w kosmicznym procesie ewolucji. Co dla nauk przyrodniczych jest ślepym przypadkiem, dla teologii może być celowym działaniem Boga” (*Bóg, konieczność i przypadek. Z ks. prof. Michałem Hellerem rozmawia Marek Zajac*, „Tygodnik Powszechny”, 24 lipca 2005, nr 30 [cyt. za: Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem*, s. 89]).

<sup>34</sup> Por. J. Życiński, *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2002.

bardzo złożony w swoich elementach i tak cudownie celowy w swoim dynamizmie życia, oznaczałoby rezygnację z poszukiwania wyjaśnienia tego, co w tym świecie dostrzegamy. Byłoby to uznanie skutków bez przyczyny. Byłaby to abdykacja naszej ludzkiej inteligencji, wyrzekającej się poszukiwań i dążenia do rozwiązywania problemów”<sup>35</sup>. Ewolucjonistyczne zatem twierdzenie o przypadkowym przebiegu zmian w świecie przyrody uderza bezpośrednio w ludzki intelekt, zmuszając go do kapitulacji i rezygnacji z dalszych badań. W świetle powyższej wypowiedzi Ojca Świętego, wyjaśnianie mechanizmu ewolucji w kategoriach przypadku jest ewidentnym nadużyciem. Może więc ono stanowić jedynie wyraz pilnej potrzeby podjęcia kolejnych prób przewyciężenia kryzysu ludzkiego poznania.

Mechanizm ewolucji widziany jest nie tylko w perspektywie przypadku. Równie często przypisuje mu się cechy naturalistyczne, będące pochodną przekonania, że życie i jego rozmaite formy zaczęły istnieć w sposób naturalny, czyli bez bezpośredniej interwencji czynnika nadprzyrodzonego<sup>36</sup>.

Jan Paweł II zwrócił uwagę, że pod wpływem naturalizmu „człowiek nie potrafi już postrzegać samego siebie jako kogoś *przedziwnie odmiennego* od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób *rzeczą* i przestaje rozumieć *transcendentny* charakter tego, że *istnieje jako człowiek*”<sup>37</sup>. Papież tymczasem dowodzi nie tylko tego, że człowiek i świat pochodzą od osobowego Boga, lecz również tego, że osoba

---

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Proofs for God's existence are many and convergent*, General Audience of Wednesday, 10 July, 1985, nr 7 (cyt. za: Schönborn, dz. cyt., s. 242-245).

<sup>36</sup> Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem*, s. 13.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, nr 22.

ludzka transcenduje pozostałe byty tego świata. „W przypadku człowieka – zauważył Ojciec Święty – mamy do czynienia z różnicą natury ontologicznej, można wręcz powiedzieć – ze skokiem ontologicznym”<sup>38</sup>. Człowiek zatem przewyższa pozostałe istoty żyjące wokół niego nie tylko, co do stopnia, lecz także, co do istoty.

Do istotnych parametrów ludzkiego życia autor *Przesłania* zaliczył „doświadczenie poznania metafizycznego, samoświadomości i zdolności do refleksji, sumienia i wolności czy wreszcie doświadczenie estetyczne i religijne”<sup>39</sup>. Wymienione jednak współczynniki życia osobowego nie mogą być przedmiotem badań przyrodniczych: stanowią one ich nieprzekraczalną granicę. Nie podlegają one bowiem kompetencjom eksperymentu naukowego, lecz należą do sfery analizy i refleksji filozoficznej i teologicznej. Wynika to ewidentnie z ontycznej struktury człowieka, zawierającej nie tylko materię, lecz również duchową duszę, której bezpośrednią przyczyną może być tylko transcendentny Bóg<sup>40</sup>. „W konsekwencji – reasumował niejako Jan Paweł II, – te teorie ewolucji, które inspirując się określoną filozofią uważają, że duch jest wytworem sił materii ożywionej lub prostym epifenomenem tejże materii, są nie do pogodzenia z prawdą o człowieku. Co więcej, nie są w stanie uzasadnić godności człowieka”<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> *Przesłanie*, nr 6.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże, nr 5 i 6.

<sup>41</sup> Tamże, nr 5. Zob. także Jan Paweł II, *Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia*, Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk (27.X.1998), nr 5: „Jedyna istota na ziemi, której Bóg pragnął dla niej samej, posiada godność wynikającą z jej natury duchowej, w której dostrzec można znamię Stwórcy, jako że człowiek został stworzony na Jego obraz i podobieństwo (Rdz 1, 26) i obdarzony najwyższymi zdolnościami, jakie może posiadać stworzenie: rozumem i wolą. Zdolności te pozwalają mu decydować swobodnie o sobie i nawiązywać łączność z Bogiem, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie i urzeczywistnić samego siebie zgodnie z własną naturą. Człowiek

## Podsumowanie

W świetle przeprowadzonych rozważań należy stwierdzić, że Jan Paweł II wyraźnie określił swoje stanowisko wobec ewolucjonizmu. Zwrócił on uwagę na teorię ewolucji, z jednej strony, z uwagi na jej niezaprzeczną dominację we współczesnym świecie nauk przyrodniczych, z drugiej natomiast – po to, aby dokonać analizy zawartych w niej wniosków antropologicznych. Według Papieża, ewolucjonizm nie jest intelektualną konstrukcją naukową, lecz metanauką. Odwołuje się ona bowiem zarówno do wyników poszczególnych eksperymentów naukowych, jak i konkretnej myśli filozoficznej. W związku z tym, kompetentnie na temat teorii ewolucji mogą rozprawić przyrodnicy – kiedy chodzi o naukową weryfikację przeprowadzonych badań, oraz filozofowie i teologowie – gdy celem jest wydobycie z ewolucjonizmu implikacji filozoficznych i teologicznych. Papieska analiza teorii ewolucji w aspekcie filozoficzno-teologicznym wytyczyła nieprzekraczalne granice antropologicznym aspiracjom ewolucjonizmu. Ojciec Święty odrzucił bowiem możliwość wyjaśnienia tajemnicy człowieka w perspektywie jego przypadkowego lub naturalistycznego pochodzenia.

Wypowiedzi Jana Pawła II na temat ewolucjonizmu odkrywają poważne mankamenty antropologii ewolucjonistycznej, uderzając tym samym w stanowiska absolutyzujące teorię ewolucji w świecie nauki, czy też całej kultury. Wystąpienia te stanowią jednak wyraz papieskiej troski o jakość badań naukowych i poziom dialogu między nauką, filozofią i teologią.

---

bowiem, mając naturę duchową, potrafi otworzyć się na rzeczywistości nadprzyrodzone i osiągnąć szczęście wieczne, bezinteresownie ofiarowane mu przez Boga. Ta wzajemna łączność staje się możliwa dzięki temu, że Bóg i człowiek to dwie istoty natury duchowej”.

## Pope John Paul II on evolutionism

### Summary

Divergent interpretations of John Paul II's views on evolutionism are a sufficient motive of undertaking another attempt to understand the papal standpoint properly. The main objective of this article is met by an answer to the following question: what was John Paul II's position towards evolutionism? To realize such an assignment it needs three stages to be passed through. The first part reveals reasons why the theory of evolution was addressed by the Pope. The next step determines competent approaches in discussions on evolutionism. The last stage presents a papal assessment of the theory of evolution in philosophical and theological aspects.

Papal analyses of the theory of organic evolution traced deadlines to anthropological pretensions of the evolutionism. Holy Father rejected any possibility of explaining the mystery of man in a perspective of his chance or naturalistic origin. John Paul II's remarks on evolutionism revealed some drawbacks of evolutionist anthropology, and consequently struck those positions that absolutized the theory of organic evolution in the scientific world, or elsewhere in the culture. The papal addresses however express his care for the quality of scientific research and the level of dialogue between science, philosophy, and theology.